Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Egzemplarz obowiązkowy
Nakład 1005 egzempl.
17 X

Rok I. Tarnów, dnia 17 października 1924 Nr. 28

# GAZETA TARNOWSKA

Cena 15 groszy = Pismo socjalistyczne. = REDAKCJA I ADMINISTRACJA: UL. GOLDHAMMERA, DOM ROBOTN.

Wychodzi w piątek każdego tygodnia. Do nabycia we wszystkich trafikach i Sp. spoż. „Proletarjat".

L. cz. Pr. 15|24.
2

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ!

Sąd okręgowy jako prasowy w Tarnowie, w załatwieniu wniosku Prokuratora przy tut. Sądzie okręgowym na podstawie §. 486, 487, 488, 492, 493 p. k. ze względów publicznych, orzekł:

1) Treść zamieszczonego w numerze 27. perjodycznego czasopisma drukowego „Gazeta Tarnowska" z daty Tarnów, 10. października 1924., drukowanego i wydawanego w Tarnowie artykułu pod napisem „Precz z wojną — niech żyje pokój!" w ustępach a) od słów „Naturalnie za wszystkie" do „użytku armji włoskiej" b) od „spowodowana" do „rozkazem dowódców" c) od „Przecież życie" do „nie kosztuje" d) od „ażeby zatrzeć" do "na wypadek wojny" mieszczą w sobie znamiona występku z § 300. u. k. art. IV. ust. z 17|12.1862 N. 8. dzpp. z 1863. Nadto w ustępach a) b) i e) występku z par. 308. 310 u. k. albowiem w ustępach powyższych autor omawiając sprawę nowego umundurowania przez łżenie, wyszydzanie i przekręcanie faktów rzeczywistych, stara się poniżyć zarządzenia Miuisterstwa Spraw Wojskowych oraz dowództwa armij, a ponadto w ustępie d) także zarządzenia Minsterstwa Spraw wewnętrznych i tem samem podburzyć do nienawiści i pogardy przeciw tym władzom (§ 300. u. k.).

Wreszcie w ustępach a) b) ç) autor rozszerza niepokojące wieści, dotyczące obchodzenia się z żołnierzami bez dostatecznej podstawy umażania tych wieści za prawdziwe (§. 308. 310. u. k.).

2) Zatwierdza się zarządzonę konfiskatę całego nakładu numeru 27. powyższego czasopisma, cały nakład ma być zniszczony, a zarazem zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowaoych ustępów.

3) Zarządza się ogłoszenie tego zakazu; uchwała niniejsza ma być ogłoszoną w najbliższym numerze czasopisma „Gazeta tarnowska" w sposób przepisany §. 20 ust. pras.

Sąd okręgowy jako prasowy
Dr. Eugeniusz Geisler

Tarnów, dnia 11. października 1924 r.

## Kasa chorych niezdobyta!

Chjena miejscowa wpadła w radość skoro na skutek jej usilnych starań i wędrówek księdza Paryły do Krakowa, Lwowa i Warszawy unieważniono wybory do Kasy chorych w Tarnowie. Rychło jednak radość zamieniła się w smutek i rozpacz, gdy okazało się że władze wysłuchały tylko połowy prósb i żądań chjeny, i nie zamianowały dla kasy komisarza rządowego. Tylko bowiem w razie objęcia rządów kasy przez komisarza — chjenistę mógłby ks. Paryło i jego przyjaciele liczyć na jakie takie powodzenie.

Ażeby dać ogółowi pracującemu pojęcie o tem czem są rządy komisarskie w Kasie, opiszemy skandal jaki wypłynął na tle **gospodarki komisarza w kasie chorych w Żyrardowie**, miejscowości słynnej z operacji finansowych kapitalistów francuskich i u„druciarza„ krakowskiego p. Kucharskiego. Mianowicie: po objęciu rządów w żyrardowskiej Kasie chorych przez nowo obrany Zarząd okazało się że komisarz prowadził straszliwą gospodarkę. Na liście urzędników umieścił on fikcyjnie własną gospodynię i ciotkę zarazem i tę osobę, która nigdy w Kasie chorych nie pracowała, opłacał z funduszów kasowych. Inna próbka komisarskich rządów: niejaka Mikołajczykowa chowała kolejno nie 3 córki na çmentarzu, lecz... trzy zapomogi pogrzebowe do swej kieszeni.

Gorsze jeszcze nadużycia miały się dziać z apteką, gdzie nowy zarząd Kasy stwierdził „brak **kilkudziesięciu butelek** spirytusu, kilkunastu butelek wina przeznaczonego na leki, 205 kilogramów malin i t. d." Co więcej, zaufany p. komisarza kierownik apteki pobierał za lekarstwa opłaty przewyższające ceny rynkowe o dwa tysiące procent!

Ale i to jeszcze nie stanowiłoby najbardziej senzacyjnego szczegółu: Dalsza rewizja doprowadziła do wyników wprost niewiarygodnych: oto z kasy znikły 4 szafy 150 krzesełek, 4 łóżka i... samochód osobowy.

Taki plon — według bydgoskiej „Porannej gazety" wydała gospodarka komisarza!

Teraz już zrozumieją wszyscy łatwo, dlaczego chjena tak pragnie rządów swego komisarza w tarnowskiej Kasie chorych! I widocznie spodziewa się, że uda się jej ująć w swe tłuste łapy to utęsknione, wymarzone stanowisko... W krakowskiej „Nowej Reformie“, organie Marjanka Dąbrowskiego najmłodszego z piastowców, twierdzi jakiś zausznik pana Witosa, że wprowadzenie komisarza do tarnowskiej Kasy chorych jest rzeczą pewną... Ksiądz Paryło biega po sklepach i osobach prywatnych, wyłudza i wymusza podpisy na memorjale do Ministerstwa-Pracy, żądającym narzucenia kasie komisarza...

Powoli, panowie, powoli!...

ZA KARĘ, za to że socjaliści zdobyli przy wyborach wspaniałą większość, ma być zrujnowana gospodarka Kasy chorych! ma być zniszczony dorobek ciężkiej pracy kilku lat! ma być zaprzepaszczone to wszystko co zbudował robotniczy zarząd kasy!

Gdyby nie to, że nie wolno igrać dobrem publicznem jak zabawką, sami chcielibyśmy, by robotnicy tutejsi na własne oczy zobaczyli takie rządy komisarskie w kasie chorych, taką gospodarkę chjeńską!... Ale nam ani na jedną chwilę nie wolno dopuścić do usadowienia się reakcji w instytucji która ma służyć ludowi pracującemu i dlatego musi być przez lud pracujący rządzona.

Niech wiedzą niszczycielskie „siły ponure“, że wszelkie próby narzucenia Kasie chorych komisarza, spotkają się z najenergiczniejszym sprzeciwem klasy roborniczej. A na wasze machinacje i knowania, odpowie wam lud pracujący pogardą i kartką z cyfrą „2“ przy wyborach.

Za wasze zaś rządy komisarskie, wzorowane na sowieckiej Rosji, odpłaci się wam lud kiedyś z nawiązką!

Przy sposobności zapytujemy Księdza Biskupa, czy polityczna agitacja księży jak np. księdza Paryły, Gieszczykiewicza i i. odbywa się za jego wiedzą, czy też wbrew jego woli, a jeżeli zachodzi ten ostatni wypadek, to czy ksiądz Biskup jest skłonny poskromić wybujałe temperamenty owych księży, którym jakoś nie wystarcza pole działalności religijnej? Albo ksiądz, albo polityk!

* * *

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że **Okręgowy Urząd Ubezpieczeń Społecznych we Lwowie odmówił żądaniu chjenistów, by narzucić kasie chorych w Tarnowie komisarza.**

Tem samem rozwiane zostały wszelkie nadzieje chjeny. Czystą i otwartą drogą, w niesfałszowanem głosowaniu wyborców tak ubezpieczonych jak i pracodawców, niema ona najmnieszych danych uzyskania większości w Radzie kasy...

Napróżno zatem — dla chjeny — unieważniono wybory... Niepotrzebnie tysiące złotych pójdą na urzędowe koszta manipulacji ponownych wyborów, zamiast na lekarstwa dla chorych... Niepotrzebnie tysiące ludzi trudzić się będą musiały po raz drugi do urn wyborczych.., Niepotrzebnie znowu zapanuje w mieście roznamiętnienie, podsycane przez fanatycznych, oszczerczych agitatorów chjeny...

Ale pańska zachcianka chjeny została spełniona: wybory unieważniono, dokuczano znienawidzonym socjalistom — ale i szerokim masom robotniczym przyczyniono szkód i strat.

Któż jeszcze odważy się głosować na chjenę?

# Precz z rządami komisarskiemi!

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, uchwalona przez Sejm konstytucyjny dnia 17. marca 1921 r. mówi w artykule 65:

„Dla celów administracyjnych Państwo Polskie podzielone będzie w drodze ustawodawczej na województwa, powiaty i gminy miejskie i wiejskie, które będą równocześnie jednostkami samorządu terytorjalnego“.

Artykuł 67 mówi: „Prawo stanowienia w sprawach należących do zakresu działania samorządu, przysługuje radom obieralnym.“

Postanowienia przejściowe Konstytucji mówią: „Niniejsza Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej ma moc obowiązującą z dniem jej ogłoszenia, względnie o ile urzeczywistnienie jej poszczególnych postanowień zawisło od wydania odpowiednich ustaw — z dniem ich wejścia w życie.

Wszelkie istniejące obecnie przepisy i urządzenia prawne niezgodne z postanowieniami Konstytucji będą najpóźniej do roku od jej uchwalenia przedstawione ciału ustawodawczemu do uzgodnienia z nią w drodze prawodawczej“.

Mimo upływu 3 i pół lat od uchwalenia konstytucji dotąd sejm nie uchwalił ustaw samorządowych i dopiero ostatni konwent seniorów podniósł konieczność załatwień tychże w sesji jesiennej sejmu.

A zatem, Konstytucja, zasadnicza, najważniejsza ustawa państwa jest lekceważona i łamana przez prawicowych bolszewików.

Ale także lekceważona i łamana jest stara ustawa samorządowa która nakazuje nowe wybory w 6 tygodni po rozwiązaniu starej rady gminnej.

Jednem słowem, rządzi bezprawie...

Stwierdzamy, że:

1) samorząd miejski w Małopolsce jest doprowadzony **do zupełnej ruiny** wskutek zaniedbania czynników rządowych oraz większości sejmowej w sprawie uchwalenia nowej odpowiadającej duchowi czasu ordynacji wyborczej,

2) interwencja rządu w tej sprawie polegająca na rozwiązaniu rad miejskich i mianowaniu komisarzy rządowych jest całkowicie grzebaniem samorządu.

Jak najenenergiczniej żądamy od czynników rządowych i ustawodawczych, położenia kresu szkodliwym dla idei samorządowej rządom komisarskim, oraz przeprowadzenia w najbliższym czasie nowoczesnej ordynacji wyborczej także dla miast małopolskich. Zarazem zwra-

camy się do władz politycznych i do posłów P. P. S. z usilnem żądaniem wywarcia nacisku w tym kierunku, oraz oświadczamy, iż dla wywalczenia sprawiedliwej ordynacji wyborczej stanie klasa robotnicza Małopolski na wezwanie CKW PPS do zdecydowanej walki.

Ordynacja wyborcza gminna musi być bowiem oparta na 5przymiotnikowem prawie wyborczem: powszechnem tajnem, bezpośredniem, równem i stosunkowem. O ustępstwach na rzecz reakcji mowy tu być nie może!

**Mieszczanin.**

# Krakowscy defraudanci

## NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH W TARNOWIE.

Niema chjena szczęścia do swych przywódców... jeden lepszy od drugiego. Przeróżnych ich świństw i łajdactw na wołowej skórze by nie spisał. Grube ryby chjeny to kapitaliści i obszarnicy. Ci w sposób legalny, a jakże ciągną olbrzymie zyski z swych fortun. Tuczą się krwią i potem robotnika i chłopa. Ale chroni tych magnatów prawo. Nie nazywa się ich złodziejami, gdy pożyczone z skarbu państwa bajońskie sumy zwracali zmniejszone do tysiącznej części ich wartości — jak w aferze żyrardowskiej. Nie nazywa się ich złodziejami gdy ukrywają swe prawdziwe dochody by nie płacić państwu podatków — jak to obecnie odkryto na Górnym Śląsku. Nie nazywa się ich złodziejami, gdy olbrzymie majątki gromadzą z owoców pracy ludu prostego. Nazwę złodziejów zostawia chjena dla drobniejszych ryb.

Oto przykład, którego prawdziwość gotowi jesteśmy udowodnić przed sądem, wzywając „bohaterów" tej smutnej afery do wytoczenia przeciw nam skargi o oszczerstwo, jeśli przedstawiony poniżej fakt, ich zdaniem nie jest prawdziwy:

Dnia 3 października kasjer krakowskiego oddziału Związku Zawodowego Dozorców Domowych Tatara zdefraudował 280, a kasjer centrali tejże organizacji Wójcik 112 złotych. Jednocześnie obaj gwałtownie zmienili przekonania i przeszli do chadecji.

Nie wiemy, w jakich warunkach życiowych znajdowali się Tatara i Wójcik, gdy popełniali sprzeniewierzenie. Wiadomo nam tylko, że stosunki materjalne dozorców domowych są rozpaczliwe. Człowiek jest tylko człowiekiem, wola ludzka jest słaba. Może w ich domach panowała nędza, może nie mieli czem nakarmić dzieci? sprzeniewierzyli więc pieniądze, złożone przez ich kolegów i towarzyszów pracy, z trudem uskładane do wspólnej kasy związkowej. „Nie sądźcie, abyście sami nie byli sądzeni." Sprawę wyświetli sąd państwowy, któremu ją oddano.

Ale zdumiewać musi fakt, że chadecja skwapliwie przyjmuje pod swe opiekuńcze skrzydła tych defraudantów. Co więcej, czyni z nich swych sztandarowych mężów przywódców, agitatorów. Nie czeka na wyrok sądowy. Nie rozumie, że można komuś wybaczyć moment słabości, ale nie można mu już potem powierzać żadnej odpowiedzialności funkcji...

Bo oto dowiadujemy się, że w niedzielę 19 października br. wymieniony powyżej Wójcik urządza zebranie dozorców domowych w Tarnowie, aby zaagitować ich do „Chrześcijańskiego" Związku Zawodowego.

Czy to kpiny z „chrześcijańskiej" cierpliwości i spekulacja na naiwność tutejszych dozorców, czy też chadecka bezczelność?

Jesteśmy przekonani, że wszyscy członkowie Związku Zawodowego Dozorców Domowych zgotują krakowskim defraudantom chadeckim uroczyste przyjęcie.

Jednocześnie zdumiewać musi oszczercza kampanja tutejszej chjeny, która sama sprowadza aż zamiejscowych złodziejów jako swych agitatorów, a zarazem rzuca najpodlejsze oszczerstwa na tutejszą partję robotniczą. Operuje przytem tylko ogólnikami, faktów żadnych nie podaje, bo oczywiście lęka się odpowiedzialności sądowej. Ale liczy na to, że zawsze przecież coś z tych oszczerstw przylgnie do oczernianych, że zasączy jad nieufności do serc ogółu.

My natomiast oszczerstw nie rzucamy, operujemy tylko dokładnie stwierdzonemi faktami.

Toczy się obecnie kampanja o władzę w kasie chorych. Pomińmy więc inne dziedziny życia, pomińmy na razie wszystkie inne ciemne machinacje chjeny. Żądamy tylko od miejscowej chjeny — poraz trzeci — odpowiedzi na następujące zapytania dotyczące wyłącznie gospodarki w chadeckich kasach chorych: —

Czy nieprawdą jest, że urzędnicy Rymsza-Rymaszewski, Bończa-Uzdowski i Władysław Kalicki zdefraudowali w chadeckiej Kasie Chorych w Warszawie 100 miljardów mk. i kupili sobie za te pieniądze statek parowy „Bielany"?

Czy nieprawdą jest, że wszyscy trzej należeli do chadeckiego związku zawodowego a do kasy chorych zostali przyjęci na podstawie polecenia ks. M. Godlewskiego (faszysty z Pogotowia Patrjotów Polskich) i śp. ks. Lutosławskiego?

Czy nieprawdą jest, że chadeckiemu komisarzowi warszawskiej kasy chorych, p. Sellowi, uchwalili chadecy 25.000 złotych gratyfikacji z pieniędzy publicznych, a gdy okręgowy urząd ubezpieczeń nie zatwierdził tej uchwały zarządu zapadłej na poufnem posiedzeniu, okazało się że p. Sellowi pieniądze z niebywałym pośpiechem wypłacono?

Czy nieprawdą jest, że p. Morawski, prezes chadeckiego związku pracowników warszawskiej Kasy chorych a zarazem kierownik jej wydziału personalnego, handlował posadami, za 50 zł. na rzecz chadeckiego związku?

Czy nieprawdą jest, że w tejże chadeckiej kasie chorych lekarz zgwałcił 14-letnią pacjentkę?

Czy nieprawdą jest, że chjena zorganizowała strajki lekarzy kas chorych w Łodzi, Piotrkowie, Bielsku, Białymstoku, a obecnie w Chzanowie, wystawiając żądania niemożliwe do przyjęcia, byle tylko zniszczyć niena-

wistną dla chjeny instytucję kas chorych?

Czy nieprawdą jest, że chjeńska „Praca“ (nr. 12) przyrównywała robotnice korzystające z pomocy lekarskiej Kasy chorych do ulicznic i prostytutek?

Wreszcie, ponieważ chjena i jej „Praca“ twierdzi, że wszędzie kończą się już rządy socjalistów w Kasach chorych, zapytujemy:

Czy nieprawdą jest, że we wszystkich ostatnich wyborach do Kasy chorych socjaliści odnieśli wspaniałe zwycięstwa, a więc w Poznaniu, Grudziądzu, Bydgoszczy, Tczewie, a ostatnio we Lwowie, gdzie 81 procent głosów padło na listę robotniczą, socjalistyczną?

Oczekujemy odpowiedzi, która może brzmieć tylko: tak, albo nie.

Odpowiedź zaprzeczająca powyższym zarzutom uraduje nas o tyle, że przekonamy się że ludzie — nawet chjeniści — są lepsi niż myśleliśmy. Jednakże brak publicznej odpowiedzi, uważać będziemy za potwierdzenie wszystkich naszych zarzutów.

Jakiem czołem zachwalać będzie wtedy chadecja tutejsza swą listę wyborczą — nie wiemy. Tem bardziej, że albo brak jej jakiegokolwiek pozytywnego programu wyborczego, albo też jest to program taki że go trzeba ukrywać przed rzeszami wyborców robotniczych. Nuże, odsłońcie przyłbicę, powiedzcie otwarcie, że programem waszym jest zniszczenie kas chorych i całkowita „reforma“ ubezpieczeń społecznych, równająca się ich zniweczeniu.

Nasz program jest krótki, ale jasny i dobry: utrzymanie i rozbudowa ubezpieczeń społecznych; rządy robotnicze w Kasie chorych; ulepszenie i jaknajsprawniejsze funkcjonowanie całego aparatu Kasy Chorych; kierowanie się dobrem i pożytkiem wszystkich ubezpieczonych bez względu na ich przynależność polityczną, wyznaniową i narodową.

# Kronika.

NOWA AFERA „KOMUNISTYCZNA“ w Tarnowie. W sobotę 11 bm. zaaresztowała policja trzech robotników, pod zarzutem działalności komunistycznej. Powołując się na niewątpliwie sfałszowany list pisany rzekomo przez aresztowanych i pełen zarzutów przeciwko PPS a adresowany do „Gońca Krakowskiego“, usiłowała policja skłonić tarnowskich przywódców PPS do wydania opinji niekorzystnej dla oskarżonych. Ta prowokacja oczywiście spełzła na niczem. Powszechnie wiadomem jest, że w Tarnowie jedyną partją robotniczą jest PPS, a komunistów niema ani śladu, mimo to policja koniecznie chce się odznaczyć przez wykrycie spisku bolszewickiego. Niadawno podaliśmy, iż na skutek doniesień policyjnych sąd okręgowy wszczął śledztwo przeciwko czterem naszym towarzyszom o utworzenie jaczejki komunistycznej. Że też policji, prokuraturze i sądowi nie szkoda czasu na zajmowanie się temi fantazjami bezsensownemi różnych „tajnych ajentów“.

Znamiennem jest przytem, iż pomysł policji skierował ów rzekomy list rzekomych komunistów do redakcji chjeńskiego „Gońca Krakowskiego“. Funkcjonarjusz defenzywy rozumował widocznie tak: „Skoro komuniści nie mają swej jawnej prasy, to gdzieżby mogli drukować swe napaści na PPS, jak nie w gazetach chjeńskich?“ I słusznie! bolszewicy prawicowi (czyli chjeniści) i bolszewicy lewicowi (czyli komuniści) to przecież bratnie dusze i godni siebie sprzymierzeńcy! I jednych i drugich należy się wystrzegać, i jedni i drudzy są wrogami klasy pracującej i zmierzają do tego samego: do rozbicia sił klasy robotniczej!

WACŁAW SIEROSZEWSKI W TARNOWIE! Znakomity powieściopisarz, mówca i podróżnik, Wacław Sieroszewski przybywa do Tarnowa, staraniem Uniwersytu Ludowego z niezwykle ciekawym odczytem p. t. „Okoma“. Jest to tytuł powieści pisarza japońskiego z XVIII wieku Bakina, którego można porównać z naszym Sienkiewiczem.

Odczyt ilustrowany 45 przezroczami z których 37 są kopjami cennych drzeworytów malarza Szigenoi, zostanie wygłoszony w piątek dn. 17 października o godz. 8. wiecz. w sali u T. S. L., „przecznica Różana.“

Szczegóły w afiszach.

SWÓJ DO SWEGO. Robotnicy przemysłu spożywczego donoszą nam, że chjeński „Syndykat zakupu i zbytu jaj w Tarnowie“ który ogłasza się pod hasłem „Swój do swego“, wszystkie jaja które swój od swego zbiera sprzedaje wagonowo wyłącznie firmom eksportowym żydowskim jak firma Durst i Rubin w Tarnowie, Zygmunt Witzthum w Berlinie i t. d. Robotników tumanią ci działacze „chrześcijańsko-narodowi“ hasłami antysemickiemi.

Z POWODÓW OD NAS NIEZALEŻNYCH numer niniejszy możemy wydać tylko w zmniejszonej objętości 4 stronic. Dlatego też dużą część aktualnego materjału musimy odłożyć do następnego numeru.

LEKARZE KASY CHORYCH W CHRZANOWIE zastrajkowali 11. bm. domagając się wyższych płac. — Tymczasem pokazuje się, iż np. jeden z lekarzy dr. Tonfesko zarobił we wrześniu tylko z Kasy chorych 1232 zł. Obecnie zażądali lekarze podwyższenia należytości za dojazdy do chorych o 15 procent i 10 procentowego dodatku do pensji co 4 lata. Na to Zarząd się zgodził, ale nie mógł się zgodzić na żądanie bezpłatnego mieszkania, światła i opału oraz zabezpieczenia na starość na koszt Kasy. Mieszkania zażądali strajkujący dla lekarza żonatego najmniej 5 pokoi, dla kawalera najmniej z 3 pokoi. Robotniczy Zarząd Kasy walkę z lekarzami przyjął i napewno w niej zwycięży. Strajk lekarzy zorganizowali chjeniści, celem niszczenia Kasy chorych.



Wydawca: Miejscowy Komitet Polskiej Partji Socjalistycznej. Redaktor odpowiedzialny: Franc. Łabędź.
Drukiem Ozjasza Majera Wolfa w Tarnowie, ul. Lwowska l. 4.